

styczeń 2015

wydawnictwo bezpłatne Fundacji Klamra



BARWY ŻYWCA



Marzenia się spełniają. Mali mieszkańcy osiedla socjalnego na Kabatach mają wreszcie plac zabaw. To efekt owocnej współpracy Fundacji Klamra i Urzędu Miasta w Żywcu. Specjalne podziękowania należą się też Fundacji Ekologicznej Arka z Bielska-Białej oraz prywatnym darczyńcom.

Fot. archiwum Fundacji Klamra

PORUSZAMY TAKŻE TRUDNE TEMATY

W tym numerze „Barw Żywca” dużo miejsca poświęcamy działaniom na rzecz otwartości prowadzonym w żywieckich szkołach. Jest też o kultywowaniu regionalnej tradycji, czyli o wydanym przez nas albumie „Gajdosze”. Niestety, choć bardzo byśmy tego chcieli, nie możemy pisać tylko o rzeczach pozytywnych. Na terenie Żywca w różnych miejscach pojawiają się rasistowskie napisy, neonazistowskie symbole czy homofobiczne naklejki. Stąd nasz apel do mieszkańców: reagujcie, zgłaszajcie wszelkie przejawy nienawiści.

Ostatnio pojawiły się pytania o sens i intencje niektórych malowanych przez nas murali. Niestety, nie są one kierowane do nas w sposób bezpośred-

ni. Chcemy jednak wyjaśnić nasze motywacje. Tym bardziej, że pojawiają się wręcz zarzuty o celowe prowokowanie w ten sposób do popełniania przestępstw z nienawiści. Fakt: poruszamy tematy trudne, jak np. historia wyniesienia za granicę miasta rodzącej Żydówki, ale robimy to nie po to, by prowokować, ale z tego powodu, że nawet najbardziej wstydliva historia może być przestrożą dla kolejnych pokoleń. Pytanie nas o sens malowania takich murali to jak pytanie o sens powstania filmów „Pokłosie” czy „Ida”.

W czasach, kiedy nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie nasilają się nastroje nacjonalistyczne podsyte ksenofobią, sztuka zaangażowana społecznie ma wręcz obowiązek wydobywania na światło dzienne narastającego napięcia. Staje się swego rodzaju „papierkiem lakmusowym”, dając możliwość przeciwdziałania przemocy.

Zespół Fundacji Klamra



„Barwy Żywca”, wydawca: Fundacja Klamra, biuro@klamra.org
redaktor naczelny: Dariusz Paczkowski



- Projekt „Mow@ Miłości” Fundacji Klamra realizowany jest w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.
- Działania w Żywcu zrealizowano ze środków Wojewody Śląskiego.

SZUKAMY SPRAW, KTÓRE ŁĄCZĄ

Z MAŁGORZATĄ KAPAŁĄ, dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 1 w Żywcu rozmawia REDAKCJA „BARW ŻYWCA”

- Uczeń naszej szkoły był pierwszym Romem w Żywcu, który skończył gimnazjum rejonowe. Cieszy nas każdy sukces naszych uczniów – mówi Małgorzata Kapała w rozmowie z „Barwami Żywca”.



W SP nr 1 zorganizowano także zajęcia plastyczne. Fot. Archiwum SP nr 1

„Barwy Żywca”: Ile dzieci pochodzenia romskiego uczęszcza obecnie do Szkoły Podstawowej nr 1?

Małgorzata Kapała: To jest aktualnie sześcioro dzieci. Najmłodszy jest Krystian, chodzi do pierwszej klasy. W drugiej klasie mamy dwie dziewczynki: Dagmarę i Nikolę, a w czwartej Tomasza. Do szóstej klasy chodzą Jan i Dajana.

Niektórzy są przekonani, że uczniowie pochodzenia romskiego mają ogromne problemy z frekwencją w szkole, opuszczają często zajęcia. Czy to prawda?

- Nie ma w tym ani trochę prawdy, przynajmniej my nie zauważyliśmy, żeby tak było. U nas jest wręcz przeciwnie. Nasi uczniowie bardzo chętnie chodzą do szkoły i nie opuszczają zajęć. Jeśli już to się zdarza, to tylko z uzasadnionych powodów, np. ze względu na chorobę.

Nie mamy problemów także z rodzicami. Utrzymują z nami kontakt, interesują się tym, co dzieje się w szkole. Gdy mieliśmy badania jakości pracy przeprowadzane przez Kuratorium Oświaty w Katowicach, poprosiliśmy rodziców, by przyszli do szkoły. Wiadomo, jak to dzisiaj jest, wszyscy są zajęci i zabiegani. W pewnej klasie pojawiła się tyl-

ko jedna mama, właśnie Romka. Tylko ona zdecydowała się poświęcić nam swój czas.

Mamy sukcesy. Nasz uczeń był pierwszym Romem w Żywcu, który skończył gimnazjum rejonowe. Wcześniej Romowie uczyli się w gimnazjum specjalnym.

Z czego to wynikało?

To jest problem pojawiający się w całej Polsce. Często uczniowie pochodzenia romskiego w języku polskim rozmawiają tylko w szkole. W domu z rodzicami i rodzeństwem rozmawiają w swoim języku. Dlatego często mają zasób słów mniejszy niż ich nie-romscy rówieśnicy. Tymczasem testy psychologiczne ba-



dające sprawność intelektualną oparte są w dużej mierze na znajomości języka. Siłą rzeczy Romowie wypadają w nich gorzej. To problem, który koniecznie trzeba rozwiązać. Są już zresztą odpowiednie zalecenia dla poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Jak wyglądają relacje pomiędzy uczniami pochodzenia romskiego i resztą społeczności szkoły?

Moim zdaniem, dobrze. Jasne, zdarzają się jakieś konflikty, jak to pomiędzy dziećmi bywa, ale to nie są żadne nadzwyczajne problemy. Jedna z naszych romskich uczennic często choruje. Jej rodzina mieszka na osiedlu socjal-

nym na Kabatach, w zawilgoconym mieszkaniu. Dziewczynka cierpi na astmę, a takie warunki mieszkaniowe nie sprzyjają jej zdrowiu. Jeździ do sanatoriów.

To, że jest lubiana, widać zwłaszcza wtedy, gdy wraca do szkoły. Uczniowie zawsze bardzo serdecznie ją witają, autentycznie cieszą się z jej powrotu.

W jakich warunkach mieszkają romscy uczniowie?

Część, jak wspominałam, mieszka na osiedlu socjalnym na Kabatach. Miałam okazję być w jednym z mieszkań. Mieszkanie było zadbane, zawsze panował tam ład i porządek. I to taki porządek, jakiego nie da się zro-

bić w godzinę, spodziewając się czyjejś wizyty.

Jakie działania były w tym roku szkolnym prowadzone w Szkole Podstawowej nr 1 w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”?

Realizowaliśmy ten program nie po raz pierwszy, więc mamy już pewne doświadczenie. Szukamy spraw, które łączą. 83 uczennic i uczniów wzięło udział w zorganizowanych przez nas zajęciach.

Odbyły się np. zajęcia muzyczne, podczas których instruktor przygotował z grupą dzieci kolędy i pastorałki, oprawę mu-



W ramach dotacji ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Fundacja Klamra zorganizowała w SP nr 1, SP nr 9 i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym warsztaty szablonego malowania na torbach.

Fot. archiwum SP nr 1

zycznych jasełek przygotowanych przez szkołę. Jasełka po raz pierwszy zostały wystawione 19 grudnia, tam solowy występ miała Dagmara, jedna z uczennic pochodzenia romskiego. W styczniu występ był ponowiony, m.in. dla babć i dziadków.

Na zajęciach tanecznych uczniowie nauczyli się m.in., jak można relaksować się poprzez ruch. Ale także nauczyli się tańczyć zumbę. Odbyły się także zajęcia plastyczne. Dariusz Paczkowski z Fundacji Klamra pomógł dzieciom wykonać nadruki na koszulki. Uczniowie przygotowali także ozdoby świąteczne. Jednym z efektów zajęć była kartka świąteczna, którą rozestaliśmy

z życzeniami do różnych osób. Czynimy tak co roku. W 2012 kartkę zaprojektowała jedna z uczennic pochodzenia romskiego, Dajana, dziewczynka, która jest bardzo utalentowana plastycznie.

Czy były problemy z namówieniem uczniów do udziału w zajęciach?

Nie było żadnych problemów. W zajęciach brało udział wielu uczniów z klas 1-3, których nietrudno zachęcić do działań, ale zainteresowanie stale trzeba podtrzymywać. Jesteśmy bardzo zadowoleni z efektów. Dzieci nauczyły się współpracy w zespole, nawiązały relacje. Dowiedziały się też wielu ciekawych informacji, np. o tym, jakie w domach romskich i nie-romskich są zwyczaje świąteczne, jakie różnice, a jakie podobieństwa. Mimo zakończenia projektu na prośbę dzieci zajęcia plastyczne będą kontynuowane, więc to był dobry wybór.

Co sprawiło największy kłopot przy realizacji projektu?

Mamy problem, który się powtarza co roku. To niepewność, kiedy dostaniemy pieniądze na realizację działań. To nam bardzo utrudnia pracę. Trudno w precyzyjny sposób zaplanować działania, bo nie wszystko można zrobić na kredyt, za niektóre rzeczy

trzeba zapłacić od razu. Niestety, z tego powodu zrezygnowaliśmy np. z wycieczek, które dzieci zawsze bardzo lubiły.

Mam nadzieję, że uda się wypracować jakieś rozwiązanie, które pomoże uniknąć takich problemów w przyszłości.

SZKOŁA Z TRADYCJĄ

Historia Szkoły Podstawowej nr 1 w Żywcu zaczyna się w XIX wieku. Wtedy to w Zabłociu powstała 3-klasowa, koedukacyjna szkoła im. Cesarza Franciszka Józefa. 14 lat później szkoła została rozbudowana o kolejnych 7 sal. W 1928 roku szkole nadano imię Jana Kantego, a w 1932 roku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego. W 1961 roku rozpoczęła się budowa nowej szkoły na gruncie podarowanym przez Fabrykę Papieru. Budowa zakończyła się trzy lata później, szkole nadano imię Ludowego Wojska Polskiego. W 1999 roku patrona zmieniono na Wojsko Polskie. W zeszłym roku – jubileuszowym – szkoła została wpisana do „Złotej Księgi Miasta Żywca”

SZKOŁA DLA WSZYSTKICH

„Z ufnością patrzę w przyszłość – przygotowuję się na jutro” – to motto Szkoły Podstawowej nr 9 w Żywcu. Od sześciu lat działa tutaj świetlica integracyjna.

REDAKCJA „BARW ŻYWCA”



W Szkole Podstawowej nr 9 powstał mural autorstwa Anety Legosa i 3fala.art.pl/Fundacja Klamra.
Fot. archiwum Fundacji Klamra

Szkoła ta powstała w 1952 roku na granicy miasta Żywiec oraz wsi Pietrzykowice. – Przez następane lata szkoła wraz z miejscowością przechodziła różne przemiany, z których najistotniejszą wydaje się być przejście Podlesia pod jurysdykcję Żywca. – czytamy w monografii szkoły autorstwa Anny Caputy.

W „dziewiątce” uczą się m.in. dzieci z osiedla socjalnego na Kabatach. Trafiają tam rodziny, które nie mają się gdzie podziąć, m.in. eksmitowane przez spółdzielnie mieszkaniowe za długi. Na osiedlu mieszka także grupa Romów. Niektórzy mieszkańcy jakoś sobie radzą, ale wiele rodzin z trudem wiąże koniec z końcem.

Szkoła Podstawowa nr 9 to mała, kameralna placówka. Dzieci romskie traktowane są tutaj tak samo, jak inni uczniowie. Nauczyciele bardzo je chwala: zwykle nie ma z nimi żadnych problemów

wychowawczych, nie wagarują. Jeśli pojawiają się jakieś kłopoty, rodzice pojawiają się od razu w szkole. Współpracują z nauczycielami, zawsze jest poprawa. Rodzice ufają szkole, romskie dzieci jeżdżą np. na wycieczki z innymi uczniami.

Od sześciu już lat w szkole działa świetlica integracyjna, która na pewno przyczyniła się do takiego stanu rzeczy. Fundusze na jej działalność pozyskuje Bożena Zoń, nauczycielka matematyki, zajęć komputerowych i technicznych.

W tym roku szkolnym dzięki „Programowi na rzecz społeczności romskiej w Polsce” utworzono dwudziestoosobową grupę integracyjną dzieci w różnym wieku. Wśród nich jest pięcioro dzieci pochodzenia romskiego, to wszystkie, które chodzą do tej szkoły. Świetlica to miejsce, gdzie dzieci odrabiają zadania i przygotowują się do zajęć.

Dzięki pracowni komputerowej i Multimedialnemu Centrum Informacji w bibliotece mają zapewniony dostęp do Internetu, mogą też np. wydrukować swoje prace.

Ale pobyt w świetlicy to nie tylko nauka. To także wspólne zabawy i rozmowy, nabywanie umiejętności bycia i działania w grupie. Przed ostatnimi świętami Bożego Narodzenia pani Zoń poprowadziła na świetlicy zajęcia, na których dzieci nauczyły się robić oryginalne bombki ze styropianowych kul, tasiemek, szpilek i cekinów. Dzieła uczniów ozdobiły szkolną choinkę.

Jednym z opiekunów świetlicy jest Paweł Kłusak, nauczyciel wychowania fizycznego. Dzięki temu dzieci spędzają czas także w sali gimnastycznej i przy stole ping-pongowym. Inna osoba zaangażowana w działalność świetlicy, Barbara Karaś, nauczycielka muzyki i plastyki, uczy dzieci różnorodnych technik plastycznych, prowadzi m.in. zajęcia z decoupage'u. Ale pobyt w świetlicy to dla dzieci – przede wszystkim – okazja do poznania się, zawiązania przyjaźni bez względu na pochodzenie czy sytuację materialną. Sprzyjają temu wspólna zabawa i nauka.



Na zajęciach plastycznych podopieczni świetlicy integracyjnej wykonali oryginalne bombki, które ozdobiły potem szkolną choinkę.



Fot. archiwum SP nr 9

Dla „Barw Żywca” Bożena Zoń:

– Po wielu latach pracy z dziećmi romskimi wiemy, że trzeba zacząć od zapoznania się z ich tradycjami i kulturą. Nie ma jednoznacznej recepty na sukces. Najważniejsze, żeby stworzyć taką atmosferę w szkole, aby dzieci romskie były traktowane tak samo jak pozostałe. Dodatkowe zajęcia uzupełniające braki edukacyjne są bardzo ważne, gdyż rodzice nie są w stanie pomagać dzieciom w domu. Wszelkie zajęcia świetlicowe, warsztaty, lekcje, na których uczniowie pracują w grupach, pomagają zacieśniać więzy między dziećmi. Prace wytwórcze: bombki karczochy, decoupage, formy plastyczne, malowanie koszulek itp. przede wszystkim rozwijają manualnie, pobudzają wyobraźnię, ale również pokazują, że wszyscy możemy się wspólnie dobrze bawić.

A efekty? Nie ma dzisiaj w naszej szkole rasistowskich zachowań, dzieci romskie traktowane są przez rówieśników tak samo, jak pozostałe. Odnotowujemy mniejsze absencje, niż jeszcze kilka lat temu.

Jedynie kłopoty, jakie napotykamy na swojej drodze, to problemy finansowe, czasami nie jesteśmy w stanie zrealizować naszych pomysłów. Bardzo dobrym rozwiązaniem są takie projekty, jak „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce”. Dzięki temu uczniowie mogą uczestniczyć w różnorodnych formach zajęć, zdobywać dodatkowe umiejętności.

Działalność Fundacji Klamra komuś bardzo przeszkadza. Ten ktoś z zaciekłością, bezmyślnie, niszczy powstające z jej inicjatywy murale.

Mieszczki w tradycyjnych strojach stojące na tle tęczy to jeden z takich murali (prezentujemy go na okładce „Barw Żywca”). Na muralu jest napis: „Żywiec wita kolorami”. Nieznani sprawcy zniszczyli malowidło. To nie jedyne takie zdarzenie. Latem w Żywcu powstał bardzo ciekawy mural o akceptacji różnorodności. Malowali go uczestnicy Akademii Animacji Antydyskryminacyjnej, którzy przyjechali do miasta z różnych stron Polski. Mural przedstawiał kolorową karuzelę z różnymi symbolami. Pojawiło się tam także czerwone serce z hasłem „Bez nienawiści”. Wądale nie oszczędzili także tego muralu. Na zniszczonej karuzeli

Na murach toczy się walka o lepszy świat

ŻYWIEC WITAŁ KOLORAMI...

REDAKCJA „BARW ŻYWCA”

pojawiła się postać Jana Pawła II oraz cytat z papieża „Rasizm jest grzechem”. Ktoś zamalował mural zgniżozieloną farbą.

– Fundacja Klamra od kilku lat prowadzi w Żywcu różne działania na rzecz społeczności lokalnej, między innymi w zakresie edukacji, kultywowania tradycji regionalnych oraz przeciwdziałania mowie nienawiści. Kiedy zaczęliśmy nasze działania, na wielu budynkach w centrum miasta znajdowały się rasistowskie napisy, swastyki oraz inne neonazistowskie symbole. Dzięki współpracy z władzami miasta oraz mieszkańcami udało się na kilka lat oczyścić Żywiec. Teraz, nie-

stety, problem powraca. Zróbmy wszystko, by kierujący się nienawiścią przestali niszczyć nasze miasta. Reagujmy, zgłaszajmy mowę nienawiści policji. Prosimy Państwa o pomoc i wsparcie – napisali w liście otwarty do mieszkańców działacze Fundacji Klamra.

Aaki na murale nie ustały. Po kolejnym Dariusz Paczkowski, współprezes Fundacji Klamra zdecydował się zamalować dwa żywieckie murale przedstawiające tęczę. – Żywiec witał kolorami... – napisał na Facebooku.

Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita ogłosiło niedawno otwarcie nowego portalu „Społeczeństwo na rzecz tolerancji”. Fundacja Klamra jest partnerem tego projektu. Ma ułatwić wszystkim zgłaszanie nienawistnych incydentów na www.zglosnienawisc.otwarta.org, propagować autorskie dobre praktyki przeciwdziałania nietolerancji i dyskryminacji, angażować obywateli, organizacje pozarządowe i władze różnego szczebla. Za pomocą prostego formularza, każdy może zgłosić incydent związany z mową bądź aktem nienawiści.



Tego muralu już w Żywcu nie ma, on także został zniszczony przez wandalów.
Fot. archiwum Fundacji Klamra, fot. na okładce Dariusz Paczkowski



11 stycznia na dworcu kolejowym w Żywcu odbyły się wydarzenie promujące linię Żywiec – Sucha Beskidzka oraz zbiórka pieniędzy w ramach 23. Finału WOŚP. Na stoisku Fundacji Klamra można było wykonać okolicznościowe nadruki za pomocą szablonów. Dziękujemy Stowarzyszeniu Kolej Beskidzka za zaproszenie. Akcji towarzyszyły występy artystyczne, nie zabrakło także innych atrakcji, a punktem kulminacyjnym dnia było przywitanie gości Specjalnego Pociągu WOŚP, który przyjechał do Żywca z Krakowa. Fot. Ryszard Pietrasina

Pomysł, który warto wesprzeć

BUŁKA Z PASJĄ

Żywiecka Fundacja Rozwoju utworzyła Fundusz Stypendialny, który ma wspierać utalentowanych ludzi w każdym wieku.

– Razem z Piekarnią Rynek z Żywca stworzyliśmy „Bułkę z pasją” – produkt, dzięki któremu zbieramy fundusze na stypendia. Idea jest prosta: Kupujesz – Jesz – Wspierasz! – informuje fundacja na swojej stronie internetowej.

Piekarnia piecze „Bułkę z pasją”, zysk z jej

sprzedaży raz w miesiącu przelewany jest na konto Funduszu Stypendialnego. Udało się już w ten sposób zebrać (stan z 21 stycznia) ponad 1,4 tys. zł. „Bułki z pasją” można kupić w żywieckiej piekarni „Rynek”, sklepie mięsnym „Szymon Król” przy ul. Powstańców Śląskich 1, w Lipowej w Sklepie Euro oraz w Centrum Handlowym HUTA w Węgierskiej Górze.

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

Jan Paweł II

ALBUM, KTÓRY WARTO MIEĆ

Album „Gajdosze” dokumentuje najdawniejszych i współczesnych muzykantów górskich – gajdoszy z Beskidu Śląskiego i Beskidu Żywieckiego.

REDAKCJA „BARW ŻYWCA”



W Istebnej powstał mural poświęcony gajdoszom. Fot. archiwum Fundacji Klamra

W czasie trzech spotkań autorskich w Milówce, Istebnej i Cieszynie autorzy albumu Katarzyna i Maciej Szymonowicz opowiadali o kulisach jego powstania. Zaprezentowali także najciekawsze historie beskidzkich gajdoszy, archiwalne fotografie i ciekawe instrumenty.

– Projekt „Gajdosze” powołaliśmy do życia, by udokumentować i usystematyzować wiedzę dotyczącą postaci autentycznych górskich muzykantów nazywanych gajdoszami lub gajdosami. (...) Nasz pomysł zrodził się z potrzeby ocalenia od zapomnienia niknącego już dziś, w czasach intensywnej unifikacji, dziedzictwa kulturowego wspomnianych regionów. Archaiczna muzyka góralska jest bowiem fundamentalnym i niezwykle cennym elementem tradycji muzycznych całego pasma Karpat – piszą we wstępie autorzy albumu.

– Dlaczego akurat gajdy? Taka najbardziej archaiczna góralska kapela to właśnie gajdy i skrzypce.

Gajdy to instrument, który wymaga zaangażowania ze strony muzykanta, bywa kapryśny – tłumaczy Maciej Szymonowicz.

Do książki dołączone są dwie płyty CD, na których zamieszczone zostały nagrania gajdoszy z lat 1950 – 2014. To dodatkowa gratka dla osób interesujących się tradycjami muzycznymi pasma Karpat.

Publikacja jest darmowa, trafi m.in. do zespołów góralskich. – Chcielibyśmy, żeby trafiła w ręce ludzi, którym się przyda, którzy są nią naprawdę zainteresowani – mówi Szymonowicz.

Osoby zainteresowane publikacją proszone są o mailowy kontakt: biuro@klamra.org.

Album „Gajdosze” wydała Fundacja Klamra. Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zdarzyło się w Żywcu

DZIEŃ JUDAIZMU

Główne obchody tegorocznego XVIII Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce odbyły się na terenie diecezji bielsko-żywieckiej. Towarzyszyło mu hasło: „Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi” (ps. 32, 5).

TOMASZ TERTEKA,
RZECZNIK PRASOWY URZĘDU MIASTA ŻYWIEC



*Zabłocie, dzisiaj część Żywca, było kiedyś osobną wsią, zamieszkiwaną przez licznych Żydów. W 1941 r. wielu z nich zostało przewiezionych do getta w Suchej Beskidzkiej, a stamtąd do obozu Auschwitz-Birkenau.
Fot. Tomasz Terteka*

Uroczyste spotkania zorganizowane zostały w Oświęcimiu, Bielsku-Białej, Cieszynie i w Żywcu – Zabłociu. Ogólnopolski Dzień Judaizmu w Żywcu – Zabłociu odbył się 18 stycznia. O g. 14.30 miała miejsce wizyta na cmentarzu żydowskim w Żywcu, w której wzięli m.in. udział: ks. bp. Piotr Greger, ks. bp. Paweł Anweiler i przewodnicząca Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej, Dorota Wiewióra. – Uważam, że to miejsce powinno nas wszystkich uczyć wzajemnego szacunku i tolerancji – po-

wiedział podczas uroczystości na cmentarzu burmistrz Żywca Antoni Szlagor.

O g. 15.30 w kościele parafialnym p.w. św. Floriana zostało odprawione nabożeństwo ekumeniczne. Przewodniczył mu ks. bp. Piotr Greger, wikariusz generalny diecezji bielsko-żywieckiej, a kazanie wygłosi ks. bp. Paweł Anweiler, biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Podczas nabożeństwa ekumenicznego biskup luterański mówił o potrzebie przekraczania barier dzielących ludzi, co

wpisane jest w Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

– Tak jest między chrześcijanami różnych wyznań, jak i chrześcijanami i Żydami. Dni, które za nami – w Oświęcimiu, Bielsku-Białej, Cieszynie i ten czas w Żywcu – uczą nas nowego społędowania na siebie. Chciałoby się powiedzieć, że nie jesteśmy już obok siebie, ale dla siebie po to, by składać wyraźne świadectwo miłości Boga do człowieka – mówił przewodniczący śląskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej.

BARMY JEWGA

